

M a r c i n G o k i e l i

Cele działań i środki do nich prowadzące w perspektywie Kantowskiej analizy imperatywów hipotetycznych

Na filozofię krytyczną Kanta można patrzeć jako na próbę skonstruowania teorii umysłu. Rzecz jasna – taka charakterystyka nie jest neutralna. Wszak odnajdziemy u Kanta wątki metafizyczne, epistemologiczne, etyczne, społeczne. Zasadniczo każdy dział filozofii uzyskał w dziele królewieckiego filozofa specyficzne ujęcie. Usprawiedliwiać tę perspektywę można, wskazując, że oś jego dociekań stanowiła problematyka *rozumności* dociekań w każdej z tych dziedzin. A jakkolwiek daleko iść w stronę akcentowania społecznych czy środowiskowych warunkowań racjonalności, umysł i jego struktura pozostają w centrum zainteresowań tego rodzaju teorii.

Choć więc taka perspektywa badawcza zdaje się być uzasadniona, to wykorzystanie jej w celu zbudowania nośnej interpretacji filozoficznej natyka na zasadniczą trudność. Jakkolwiek bowiem na *całość* dokonań badawczych Kanta można patrzeć jako na próbę zbudowania teorii umysłu, to niewiele fragmentów poświęconych jest *explicite* temu zagadnieniu. Kant w różnorodnych dziełach formułuje wiele częściowych hipotez, które składają się na rozległą koncepcję podmiotowości. Brak jednak jednolitego schematu, który pozwoliłby zebrać porzucane wątki czy choćby odróżnić trzon rozważań od elementów ubocznych.

W ramach rozróżniania rodzajów imperatywów¹ odnajdziemy liczne uwagi na temat relacji pomiędzy celem działania podmiotu, dostępną mu wiedzą a środkami, jakie do owego celu prowadzą czy mają prowadzić. Kant czyni wiele uwag na temat struktury chcenia, jego związków z realizowaniem pragnień i wiedzą podmiotu na temat sytuacji w świecie. Celem niniejszej pracy jest rekonstrukcja tych rozważań w sposób, który ułatwi rozumienie etyki Kantowskiej, z zarazem uczyni je niezależnie interesującym elementem filozofii działania.

¹ Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. Mściśław Wartenberg, Warszawa 1971, s. 42, 415.

W rozważaniach zawartych w *Uzasadnieniu metafizyki moralności* możemy prowizorycznie wyróżnić trzy główne wątki tematyczne:

- a) psychologia moralności
- b) teoria społeczna
- c) metafizyka moralności

Z grubsza powiedzieć można, że w punkcie (a) Kant postuluje zależność wartości moralnej czynu od struktury stanów mentalnych podmiotu działającego. Twierdzi, że wartość moralna *stanów rzeczy i czynów* jest pochodna wobec wartości tego, co nazywa *wolą*. Czyn dobry to – jego zdaniem – taki, za którego wykonaniem stoi maksyma pozbawiona treści materialnej. Scharakteryzowawszy w ten sposób kryterium, wedle którego możliwe jest wyróżnienie klasy dobrych czynów, w punkcie (b) rozpatruje on, jakie *stany rzeczy w świecie* są godne pochwały na mocy owego kryterium. W ostatnim, najbardziej enigmatycznym etapie badań rozważa, *na czym polega* wartość, jakie jest jej osadzenie w strukturze świata.

Teza, analizowana w niniejszym tekście, stanowi element punktu (a). W centrum rozumowania leży pojęcie *imperatywu*. *Imperatyw* jest to formuła, która nakazuje wykonanie pewnej czynności. Kant wyróżnia dwa podstawowe rodzaje imperatywów: *hipotetyczny* i *kategoryczny*.

Wszelkie imperatywy nakazują albo hipotetycznie, albo kategorycznie. W pierwszym wypadku przedstawiają praktyczną konieczność możliwego czynu jako środka prowadzącego do czegoś innego [...]. Kategorycznym byłby imperatyw, który przedstawiałby czyn jako sam w sobie [...] jako obiektywnie konieczny².

Imperatyw *kategoryczny* nakazuje więc pewne działania niezależnie od naszych celów. Imperatywy *hipotetyczne* zaś zalecają pewne czyny jako środki do osiągnięcia pewnych celów. Z grubsza odpowiadają one więc temu, co dziś nazywamy mianem racjonalności instrumentalnej: określać mają skuteczne przepisy realizacji zamierzeń. Kant wyróżnia wśród nich dwa rodzaje.

Po pierwsze mamy więc *techniczne* imperatywy *zręczności* (*Geschicklichkeit*) czy też zasady *problematyczne* lub *prawidła*. Określają one, w jaki sposób osiągać różne cele, jakie jednostka może (lub nie) sobie w trakcie życia stawiać. W tekście *Uzasadnienia* odnajdziemy takie przykłady jak określanie sposobów leczenia, zabijania³, przeprowadzania konstrukcji geometrycznych⁴.

Kant postuluje również istnienie odmiennego rodzaju imperatywów hipotetycznych. Mają to być *pragmatyczne* imperatywy *mądrości* (*Klugheit*), *zasady asertyczne* czy też *radę*⁵. Ich charakterystyka jest mniej zrozumiała. Dowiadujemy

² Tamże, s. 40, 414.

³ Tamże, s. 42, 415.

⁴ Tamże, s. 45, 417.

⁵ Tamże, s. 44–46, 414–416.

się, że mają one dotyczyć nie możliwych, lecz *rzeczywistych* celów. Dalej okazuje się, że mają to być imperatywy dotyczące sposobów osiągania przez podmiot *szczęścia*: ono bowiem ma stanowić cel „rzeczywisty u wszelkich istot rozumnych”⁶.

Z podanej tam analizy możemy wyciągnąć wniosek, że imperatywy są formułami o następującej postaci:

- i) Kategoryczne: „Zrób X”.
- ii) Hipotetyczne zręczności: „Jeśli chcesz Y, to zrób X”.
- iii) Hipotetyczne mądrości: „Jeśli chcesz być szczęśliwy, to zrób X”.

Istotne wskazówki odnośnie do rozumienia tych pojęć znajdziemy we fragmencie, w którym Kant uzasadnia, *jak możliwe* są owe imperatywy⁷. Rozważa on tam relację pomiędzy chceniem celu a chceniem środka, jaki do niego prowadzi. Twierdzi, że pierwsze analitycznie pociąga za sobą drugie:

Kto chce celu, ten chce także (o ile rozum jego wywiera na czyny stanowczy wpływ) niezbędnie do niego potrzebnego środka, będącego w jego mocy. Sąd ten jest, co się tyczy woli, analityczny.

[...] jeżeli w pełni chcę skutku, to chcę także czynności do niego potrzebnej, wiedząc, iż tylko przez taką czynność da się wywołać pomyślany skutek – to jest sąd analityczny⁸.

Taka teza może budzić opór. Wszak naturalnym wydaje się sądenie, iż czasem chcemy, żeby dana rzecz się stała, *pomimo* że nie chcemy robić żadnej z rzeczy, która do niej prowadzi. Na przykład w trakcie dnia pracy robotnik może chcieć nie pracować, a jednocześnie nie chcieć opuścić fabryki (ze względu na konsekwencje).

Twierdzenie, że zależność pomiędzy chceniem środka a chceniem celu ma mieć charakter analityczny, prowadzi do wniosku, że mamy tu do czynienia z propozycją postulatu znaczeniowego, który uczyniłby taki opis sytuacji niezrozumiałym. Przyjmując taką interpretację, twierdzimy, że jeśli podmiot chce danego X w sposób racjonalny, to spełnione będą następujące warunki:

- 1) podmiot chcący wie, jakie metody $M_1 \dots M_n$ prowadzą do X;
- 2) podmiot chce przynajmniej jednego M_n .

Jest to, oczywiście, jedynie definicja cząstkowa, wyznaczająca tylko warunki konieczne. Można ją rozumieć na dwa sposoby. Albo będziemy twierdzić, iż robotnik wcale nie chce przestać pracować – *właśnie dlatego, że wie, czym to grozi*, albo stwierdzimy, że chce on opuścić fabrykę, nie robi tego jednak, gdyż *powstrzymują go od tego inne pragnienia*.

⁶ Tamże, s. 42, 415.

⁷ Tamże, s. 45–47, 417–419.

⁸ Tamże, s. 45, 417.

Dalszym krokiem powinno być w tej sytuacji wprowadzenie kolejnego postulatu w celu zagwarantowania możliwości precyzyjnego odnoszenia się do sytuacji, w których podmiot jest do danego celu nastawiony emocjonalnie w sposób pozytywny, a przy tym nie spełnia warunków nałożonych na chcenie. Można by w tym celu odwołać się do sformułowania „miałby ochotę na Y”.

Można się zastanawiać, jakie relacje zachodzą pomiędzy tak rozumianym „chceniem X” a „posiadaniem ochoty na X”. Oczywiście jest, że drugie nie pociąga pierwszego. Wydaje się też, że relacja odwrotna również nie zachodzi. W myśl warunków nałożonych na chcenie, czasem chcemy danego X ze względu na jego konsekwencje. Nie znaczy to jednak, byśmy byli do owego X pozytywnie nastawieni emocjonalnie.

Kwestia ta jest z punktu widzenia kategoryzacji imperatywów hipotetycznych interesująca dlatego, że Kant twierdzi, iż w przypadku przepisów dyktowanych przez imperatywy mądrości sytuacja ma się inaczej:

Gdyby tylko dało się łatwo podać określone pojęcie szczęśliwości, to imperatywy mądrości zgadzałyby się z imperatywami zrzeczności i byłyby również analityczne. [...] pojęcie szczęśliwości jest pojęciem tak nieokreślonym, że chociaż każdy człowiek życzy sobie dojść do niej, to nigdy stanowczo nie może [...] powiedzieć, czego właściwie sobie życzy i chce⁹.

Pojawiają się tu dwa problemy. Pierwszy z nich wiąże się z sugestią, że analityczność przysługuje samym *imperatywom zrzeczności*, a nie formułom o postaci „jeśli chcesz X, to chcesz Y”, gdy X i Y są zastąpione przez pojęcia zaczerpnięte z imperatywów. Istnieją wprawdzie zdania o formie imperatywu hipotetycznego „Jeśli chcesz X, to rób Y”, które są analityczne. Przykładem takiej formuły może być „Jeśli chcesz napisać list, to powinieneś pisać list”. Jest ona analityczna dlatego, że pożądaný stan rzeczy i zalecone działanie są ze sobą powiązane na mocy sposobu opisu. Istnieją opisy działań w kategoriach celów, do których mają one doprowadzić, jak również opisy stanów rzeczy w kategorii działań, które do nich prowadzą; odpowiednie dopasowanie pojęć pozwala sformułować zalecenia działania, które są analityczne. Kantowskie przykłady imperatywów zrzeczności wskazują jednak dobitnie, iż chodzi o przepisy o znacznej wartości praktycznej, które pozwalają nabrać umiejętności dokonywania odnośnych czynów. Nie mogą to być więc zasady zaledwie analityczne, te bowiem dostarczałyby jedynie terminologii opisu działań.

Drugi zaś to kwestia, skąd ma się brać w tym względzie różnica pomiędzy regułami mądrości a zrzeczności. Jeśli przedstawione wyżej ugruntowanie analitycznych zależności pomiędzy pragnieniami ma być dopuszczalne jako interpretacja stanowiska prezentowanego w *Uzasadnieniu metafizyki moralności*, to należy wskazać, jak da się wyjaśnić tę odmiennność.

⁹ Tamże, s. 45–46, 417–418.

Kłopoty te biorą się z niedoskonałości schematu pojęciowego i argumentacji Kanta. Zamierzam pokazać, że na przestrzeni kilku zaledwie stron mamy do czynienia z dwiema znacząco odmiennymi koncepcjami formy imperatywu hipotetycznego, koncepcja imperatywów mądrości stanowi zaś próbę połączenia dwóch zupełnie odmiennych wątków. W tym celu proponuję taką interpretację tekstu Kanta, która pozwoli uniknąć paradoksalnych konsekwencji, a zarazem zachować trzon jego koncepcji.

Rozumienie imperatywów hipotetycznych jako formuł o postaci scharakteryzowanej powyżej w punktach ii–iii jest ugruntowane we fragmentach tekstu Kanta¹⁰, w których wprowadza on to pojęcie. Należy tu zwrócić uwagę na twierdzenie, że imperatywy hipotetyczne warunkowo zalecają pewne działania, rozumiane jako zjawiska, które (przynajmniej zazwyczaj) obejmują fizyczne zdarzenia w świecie makroskopowym: chodzenie, proszenie, rysowanie itp. W końcowej części fragmentu, w którym omawiana jest pojęciowość zależności pomiędzy chceniem celu i chceniem środka, znajdziemy następujące sformułowanie:

Imperatyw mądrości [...] od imperatywu zręczności różni się pod tym tylko względem, że przy nim cel jest możliwy, przy tamtym zaś dany; ponieważ oba jednak nakazują tylko środki do tego, o czym przyjmujemy, że stanowi cel naszej woli, przeto *imperatyw nakazujący chcenie środków temu, kto chce celu*, jest w obu wypadkach analityczny¹¹.

Można z tego fragmentu wnioskować, że imperatyw hipotetyczny ma mieć postać nie tyle formuły „jeśli chcesz..., to powinienesz *zrobić*...”, lecz raczej „jeśli chcesz..., to powinienesz *chcieć*...”. Jeśli tak, to zrozumiałe staje się, dlaczego w całym tym akapicie jest mowa o *analityczności samych imperatywów*, a nie o pojęciowych zależnościach pomiędzy chceniem celu a chceniem środka.

Takie ujęcie imperatywu hipotetycznego mogło wynikać z chęci odróżnienia go od kategorycznego. Pierwszy miał zalecać *chcenia*, drugi działania. Dzięki temu byłoby wyjaśnione, czemu tylko imperatywy kategoryczne zmuszają do podjęcia czynu. W takim ujęciu aspekt ten byłby wbudowany w formalną strukturę poleceń.

Czy jest to Kantowi potrzebne? Odpowiedź na to pytanie zależna jest od postulowanej struktury działania. Wedle jednej wersji racjonalność praktyczna podmiotu jest tożsama z operacjami na pragnieniach, imperatywach i maksymach. Podmiot jest w tym ujęciu maszyną, która posiada wbudowane sposoby reagowania na zadane stany wewnętrzne. Polecenie działania powoduje podjęcie wykonania go. Tak dzieje się w wypadku imperatywów kategorycznych, hipotetyczne zalecają zaś (a więc i powodują) wyłącznie *chcenia*. Tak więc racjonalność in-

¹⁰ Analogiczne rozumienie proponuje Caygill: *A Kant Dictionary*, Blackwell 1995, s. 251.

¹¹ Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, wyd. cyt., s. 47, 419, podkreślenie – M.G.

strumentalna danego czynu nie musi pociągać za sobą automatycznie zlecenia jego wykonania.

Na proces ten można jednak patrzeć inaczej. Można sądzić, iż imperatywy nie generują bezpośrednio działania, lecz *poddają je pod rozwagę*. Fakt, że dane działanie zostaje zalecone przez imperatyw, nie oznacza wcale, że zostanie ono wykonane. Taka analiza racjonalności posiada pewne cechy homunkularnej teorii umysłu. Postuluje istnienie pewnego mechanizmu obróbki imperatywów, który tłumaczy (częściowo) zachodzenie racjonalnych procesów. Zakłada jednak przy tym istnienie wewnętrznej jednostki, której działania nie są redukowalne do postulowanych procesów mechanicznych. Za takim ujęciem przemawiają fragmenty, w których Kant twierdzi, że przeciw nakazom można mędrkować¹². Tego typu strategia eksplanacyjna jest zgodna z założeniami metodologicznymi Kanta, który ujmował proces konstruowania teorii filozoficznej – w odróżnieniu od poznawania prawd geometrii – jako stopniowe usprawnianie i ulepszanie pojęć czy argumentów¹³.

Być może te dwie koncepcje wcale nie miały się wykluczać, lecz stanowić alternatywne opisy. Byłoby to rozwiązanie idące tropem pomysłów Kanta na rozdzielenie podmiotu jako elementu zarówno świata zjawisk, jak i inteligibilnego. Patrząc od strony zjawisk, mielibyśmy jedynie mechaniczny proces przetwarzania formuł, który jako *noumen* byłby zarazem refleksją nad wartością poszczególnych zaleceń.

W tekście *Uzasadnienia* otrzymujemy dwustopniową charakterystykę imperatywów mądrości. Po pierwsze więc okazuje się, że – w odróżnieniu od nakazów zręczności – nie dotyczą one celów *możliwych*, lecz *rzeczywistych*. Następnie zaś dowiadujemy się, iż celem rzeczywistym jest *szczęście*, rozumiane jako zaspokojenie wszystkich pragnień.

Wprowadzenie tego rozróżnienia w kategorii celów *możliwych* i *rzeczywistych* może być mylące. Nasuwa ono bowiem interpretację, przy której przepis na osiągnięcie danego stanu rzeczy jest imperatywem problematycznym, póki nie pojawi się chęć uzyskania odnośnego celu. Wówczas ów cel staje się rzeczywisty, wobec czego odnośny imperatyw nabiera charakteru asertorycznego. Imperatyw zręczności miałby przy takiej interpretacji strukturę: „jeśli chcesz X, to zrób Y”, zaś imperatyw mądrości: „chcesz X – jeśli chcesz X, to zrób Y – więc zrób Y”.

Odwołanie do owych pojęć modalnych wyraźnie ma na celu powiązanie rodzajów imperatywów z podziałem modalności sądów z tabeli sądów¹⁴. Intencją Kanta było jednak wyróżnienie pewnej szczególnej grupy zaleceń, która obowiązuje powszechnie, a nie ma charakteru moralnego.

¹² Tamże, s. 28, 405.

¹³ Immanuel Kant, *Krytyka władzy sądzenia*, § 59.

¹⁴ Immanuel Kant, *Krytyka czystego rozumu*, A 70, B 95.

Choć autor nie stwierdza tego *explicite*, to można chyba przyjąć, iż zdanie „osoba X pragnie szczęścia” jest prawdziwe analitycznie. *Szczęście* jest bowiem definiowane jako spełnienie wszystkich pragnień¹⁵. Zalecając pewien czyn jako środek do szczęścia, możemy zatem pominąć owo ograniczenie, będzie ono bowiem w oczywisty sposób spełnione. W tej sytuacji imperatywy zalecające szczęście mogą przybierać postać: „Rób X”. Kant chce je zdecydowanie odróżnić od imperatywów moralności, których podstawową cechą jest bezwarunkowość, musi więc odróżnić te dwa rodzaje nakazów – i być może dlatego wprowadza oddzielną kategorię wśród zaleceń hipotetycznych.

Pojęcie to leży u źródła ciekawych rozważań. Ustępy, w których Kant zdaje się sugerować, że imperatywy mądrości nie są analityczne (czy też nie wiążą analitycznie chęć), skłaniają ku przypuszczeniu, iż są one syntetyczne. Kant twierdzi, że pojęcie szczęśliwości jest „zbyt nieokreślone”¹⁶, szczęśliwość „jest ideałem nie rozumu, lecz wyobraźni”¹⁷. Gdyby uznać, że konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, iż związek pomiędzy chceniem szczęścia a chceniem środków do niego prowadzących nie ma charakteru analitycznego, to skoro w myśl zaproponowanej interpretacji owa analityczność wynika z warunków nałożonych na chcenie, należy uznać, iż chcenie szczęścia jest czymś innym niż chcenie innych celów.

Aby tę tezę ugruntować, można wskazywać na dwa czynniki. Po pierwsze, pragnienie szczęścia różni się od pozostałych celów, gdyż nie musi być *explicite* reprezentowane. Każdej jednostce, nawet jeśli *nie posiada pojęcia szczęścia*, przypisujemy ten cel na mocy realizowania przez nią swych pragnień. Dążenie do szczęścia w tym sensie nie jest więc elementem działania, lecz *całością procesu realizowania pożądanых celów*.

Jednostki ludzkie posiadają reprezentację szczęścia, odpowiednie pojęcie. Nie opisuje ono jednak stanu rzeczy w świecie, lecz stanowi wzmiankowany *ideał wyobraźni*. Nie posiada więc treści w takim sensie, w jakim posiada ją opis danego stanu rzeczy czy nawet konkretnego stanu umysłu (radość, zadowolenie).

Pragnienia są bowiem wzajemnie uwarunkowane, często sprzeczne. Kant zdaje się stąd wyciągać wniosek, że tak rozumiane szczęście nie jest ujmowalne w ramy teoretyczne. Nie da się sformułować przepisu, który określałby, jak je osiągnąć.

Jak wobec tego możliwe są imperatywy mądrości? Jakkolwiek nie ma przepisów *gwarantujących* szczęście, to możliwe jest podanie warunków, które są konieczne do osiągnięcia go. Tego typu rady zalecają pewne ogólne sposoby postępowania, które umożliwiają zmierzanie do owego stanu. Można oczekiwać, że tu właśnie widzi Kant miejsce dla cnót takich jak opanowanie czy rozważa.

¹⁵ Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, wyd. cyt., s. 27, 405.

¹⁶ Tamże, s. 46, 417.

¹⁷ Tamże, s. 47, 418.

W istocie można sądzić, iż teoria imperatywów mądrości jest niepotrzebnie zawężona do nakazów szczęścia. Można postulować istnienie innych pojęć wyobraźni, które opisują niedookreślone empirycznie stany podmiotu: mądrość, dobroć, sprawiedliwość. Do ich osiągnięcia również nie istnieją skuteczne przepisy.

Chcenie takiego celu nie pociąga pojęciowo chcenia środka, w tym kontekście nie istnieją bowiem *prawdziwe* zdania opisujące relację środek–cel. Odnosne zdania nie są analityczne po prostu dlatego, że *nie są (uniwersalnymi) prawdziwymi*.

*

Rozważania nad fragmentami *Uzasadnienia* pokazują, iż również za rozważaniami moralnymi Kanta stoją wyraziste stanowiska z pogranicza psychologii spekulatywnej i semantyki. Charakterystyczną cechą pism tego autora jest to, że w rozwiązywaniach bardzo szczegółowych kwestii odnajdziemy elementy ugruntowane w odległych polach filozofii krytycznej. Trudno przewidzieć, jakie konsekwencje mają rozstrzygnięcia nawet błahych z pozoru problemów egzegetycznych.

Ends and Means in the Perspective of Categorical Imperative

The author undertakes to reconstruct Kantian analysis of instrumental rationality in the *Foundations of Metaphysics of Morals*. He argues that Kant's arguments are crucial for the understanding of wanting, and especially for identification of epistemic conditions of wanting. He also points out that Kant's writings contain two different concepts of the subject. Each presupposes a different conception of rationality.